

**Małgorzata Szyszka**

## **TRAGEDIA GRECKA**

### **Część 1**

**Osoby:**

**Przewodnik, Ajschylos, Sofokles, Eurypides, Menelaos, Parys, Atena, Hera, Afrodyta, Kasandra, Chór**

Przewodnik:

- Jesteśmy w starożytnej Grecji  
podczas Dionizji Wielkich.

Trwa właśnie konkurs trzech wybranych poetów.

A oto i oni:

Ajschylos, Sofokles, Eurypides.

*Autorzy piszą swe sztuki.*

Ajschylos:

- ma, ma, ma, ma...

Sofokles:

-me, me, me, me...

Eurypides:

- mo, mo, mo, mo...

*Autorzy piszą dramaty, przeszkadzając sobie nawzajem, aż im przerwie Przewodnik.*

Przewodnik:

-Aktorzy się koncentrują przed występem.

*Dzieci trzymają się za ręce klękają w kole, dotykają głową do podłogi. Przewodnik podaje iskierkę, uścisk dłoni, któremu towarzyszy mruczenie, rozpoczyna zabawę. Tak przekazywana energia w momencie objęcia wszystkich osób zaczyna narastać. Coraz głośniejszy odgłos mruczenia z jednoczesnym powolnym podnoszeniem się dzieci aż do ogólnego podskoku z okrzykiem.*

Przewodnik:

- Wszyscy na swoje miejsca.

Chór:

- Ciemno wszędzie, głucho wszędzie.  
Co to będzie, co to będzie?

Przewodnik:

-Cisza!  
To nie z tej sztuki.

Chór:

- Parys porwał Helenę.  
Co to będzie, co to będzie?

Przewodnik:

- Menelaos na scenę.

Menelaos:

- Gdzie moja żona?  
Słona moja wola.  
Kto będzie sprzątał,  
gotował, dzieci pilnował!

Chór:

- Mamo, mamo, mamo...

Menelaos:

- Cicho dzieciaki!!!

Przewodnik:

- Parys na scenę.

Parys:

- Afrodyta, wyjdź z tej garderoby.

Afrodyta:

- Co za przekłety los,  
co potargał mi jedwabisty włos.

Parys:

- który jest jak złoty włos.  
O piękna Afrodyto,  
pomóż mi porwać Helenę,  
a Atena i Hera polegną  
przy tobie  
we własnej osobie  
w głębokim grobie,  
który wykopały sobie,  
obie, obie, obie,  
i to dzięki Tobie

co ja dalej po...

Chór:

- Uwaga! Atena i Hera  
przybywają na obłokach,  
w szybkich podskokach:  
łup, siup, pac.

Atena i Hera:

- To moje jabłko.  
Nie, to moje.  
Ty skrzecząca babo.  
Ty ropucho, ty flądrowo, ty, ty...  
Ty...

Afrodyta:

- Moje drogie panie  
nie wypada tak zachowywać się  
pierwszym damom Olimpu.

Atena:

- Nie moje?

Hera:

- Nie moje?

Atena i Hera:

*Wskazując na Afrodytę*  
- Twoje?!

- Parysie,  
która z nas jest najpiękniejsza?

Hera:

- Przecież nie ta piegowata!

Atena:

- ani ta, jak szkapa!

Hera:

- ta zezowata?

Atena:

- ta srokata?

Parys:

-Do kata!!!  
Znowu jest draka

ta piegowata, tamta srokata,  
zezowata

Wszystkie jesteście wspaniałe,  
uroda wasza przyozdabia te pokoje,  
ale złote jabłko  
tej daję.

Atena:  
- Kłamca!

Hera:  
- Oszust!

Chór:  
- Takie to są baby  
nic by nie robiły  
tylko się sprzeczały.  
Teraz będzie wojna,  
co prawda jedno-drewno-konna.  
Za to z podstępem.

Przewodnik:  
- No proszę z tempem, tempem, tempem!!!!!!!!!!

Menelaos:  
- Helena uwięziona, zgładzić potwora!

*Wszyscy ruszają do boju z okrzykiem na ustach. Styl walki dowolny w zależności od upodobania grupy. Dwie ostatnie osoby nie mogą rozstrzygnąć walki. Zrezygnowane popełniają samobójstwo np. przez wbicie sztyletu w brzuch.  
Powstaje ze zmarłych Helena*

Helena:  
- Via sas.  
Jestem Helena  
piękna,  
trochę znudzona

*Wojownicy powstają. Składają przed nią swoje miecze lub oddają pokłony mówiąc:*

W1: Helena nie jest znudzona,  
W2: ani trochę za mężem stęskniona,  
W3: siedzi leniwie na dywanie  
W4: i przypomina sobie, jak ciężko było robić pranie,  
W5: bawić dzieci, sprzątać, gotować, prasować,

W6: milczy

Chór:

Bogowie się pokłócili  
na dwa obozy podzielili.  
Kto zwycięży, nie wiadomo!

*Parys i Menelaos stanęli naprzeciw siebie. Toczą walkę. Jedną z metod jest zabawa w lustrzane przepychanie. Nie dotykają dłoni przeciwnika, pantomimicznie się siłują. Inną formą pojedynku może być zabawa w gombrowiczowskie robienie min.*

*Chór podzielił się na dwie grupy i wspiera walczących. W danym momencie zwycięża głośniej dopingowany.*

Chór1:

Menelaos, Menelaos, Menelaos...

Chór 2:

Parys, Parys, Parys ...

Helena:

krzyczy  
- Efcharisto.  
Może ktoś dopuści do głosu Helenę.  
Ta wojna podoba mi się szalenie.  
Trochę nudno jednak damom,  
gdy mężczyźni się nawzajem ranią.

Chór:

- Cicho kobieto!  
Czas na trochę magii

*Tworzą koło. Powtarzają ćwiczenie z początku sztuki pt. Aktorzy się koncentrują. Czynności wykonują te same, tylko w odwrotnej kolejności. Teraz opadają z góry na dół, odsłaniają szalejącą Kasandrę*

Chór:

- szszyyyyyy.....  
Szaleje, szaleje, szaleje...  
wiatr z północy we włosy wieje.  
je, jeje, je, je...

Kasandra:

- Błagam, nie brać!  
Zniszczyć! Spalić!  
Nie wpuszczać konia trojańskiego!  
To podstęp bracia mili!!!

Chór:

- Szaleje, szaleje, szaleje...

*Pojawia się druga grupa ustawiona na kształt konia. Maszeruje, naśladując odgłos jazdy końskiej. Na odgłos rżenia, koń staje. Grupa pierwsza powoli skrada się, z zaciekawieniem oglądając tego stwora. Wtedy jednym sprawnym ruchem zostaje otoczona przez grupę pierwszą. Zabawa polega na próbach wydostania się grupy pierwszej z koła. Przy dotknięciu kogokolwiek z grupy przeciwnej wydawany jest dźwięk zadawanych ciosów. Nalot imitują odgłos samolotów, zacieśniając krąg i bombardując. Naszym oczom ukazują się martwi Grecy. Zeus krzyczy: Uprzątnąć Olimp! Grupa druga wynosi zwłoki.*

## **Część 2**

**Postacie:**

**Zeus, Hera, Eros, córki Projtosa, Hefajstos, Atena, Midas, Apollo, Marsiasz, Fryzjer, Briarerus, Izyda, Chór**

Zeus:

- Uprzątnąć Olimp!

Zeus:

- Sas chereto

Wszyscy:

- Sas chereto

lub

Kalimera \ jw. Kalimera\

lub

Kalispera \ jw. Kalispera\

- Ja pan Olimpu

Wasz władca i król

Zwołuję posiedzenie,

prosząc o krótkich spraw streszczenie,

albowiem

moja żona Hera to niezła hetera

zaraz będzie: krzyczała, płakała, tupała...

Chór:

- a jak przeklinała

Hera:

- Cicho mi tu zaraz!

Na Olimpie,

ja jestem panią i królową!

i będziecie się liczyć z moją wolą.

Teraz do roboty leniuchy,  
bo wezwę na pomoc złe duchy!

Eros:

- Jestem pani na tve zawołanie,  
do nóżek upadam i  
i moc całusków składam.

Hera:

- Powiedz mi mój drogi  
pamiętaj,  
tylko nie bądź srogi,  
Jaki sąd o mej urodzie  
mają w każdej zagrodzie?

Eros:

- Mówią,  
że nie ma ci równej  
pod względem...

Chór:

- Kłamie.

Eros:

- ... wzrostu.  
Postawę masz słuszną,  
Trochę co prawda psikuśną.  
Jednak nie ma drugiej takiej w świecie,  
to ja już lecę.

Hera:

- Czekaj ty draniu!  
Zaraz cię postawię przy praniu!  
Czy aby na pewno mówisz prawdę?  
Niech ja zgadnę,  
na pewno córki Projtosa

Chór:

- Uciekaj Erosie.

Hera:

- twierdzą,  
że moja talia nie jest jak osa.

Eros:

- Wiesz pani,  
nie bądź taka sroga.

Hera:

- Sprowadzę na nie szaleństwo!  
Zdaję się na twe męstwo!!  
Posyp ich włosy tym proszkiem,  
a las zapełni się ich rykiem.

Eros:

- O, ja biedny nieszczęśliwy.  
Nie znajduję żadnej winy.

Ciekawa to sprawa,  
czy po tym jedna z drugą  
będzie ryczała, beczała.

*Z chóru wyłaniają się dwie dziewczynki, zbierające kwiatki na łące. Eros zachodzi je od tyłu i straszy.*

Eros:

- Witam miłe moje!  
dla kogo zbieracie te kwiaty, powoje?  
Jeżeli dla ukochanego,  
to nie warto.  
Ja mam lek zmieniający  
serce każdego!

Córki Projtosa:

- Co takiego?  
Czy to drogie?  
bo my raczej ubogie!

Eros:

- Widzę,  
że jeszcze zarobię  
do pensyjki dorobię.

Jeżeli chodzi o uczucia,  
mej strzały ostrzem ukłucia,  
cena nie gra roli.

Córki Projtosa:

- Może jabłuszko?  
*Eros kręci głową, że nie.*  
kwiatuszka?  
kamyczek?  
całuska?

*Gdy one go całują, on posypuje ich włosy czarodziejskim proszkiem.  
Zamienione w beczące kozy gonią Erosa.*

Eros:

- Ale heca!  
jedna beczy,  
druga ryczy,  
ktoś w lesie krzyczy!

Chór:

- Zeus dowiedział się o tej psocie  
i jest teraz w kłopotcie.

*Zeus i Hera kłócą się ze sobą.*

Zeus:

- Parakcho, parakcho, kcho, kcho,  
chochochooo,,,0000.....0.....

Hera:

- ochi, ochi, ochi, chi, chi chichi, iii, i ,i ,i , ....., i , ....., i .....iiii. ,,i, ...,  
..., i.

Zeus:

- Od tej kłótni boli mnie głowa.  
Erosie!  
proszę wezwij doktora!!!  
Najgorsze mieć za żonę potwora,  
Erosie Doktora!!!

Eros:

- Gdzie on się podział?

Chór:

- Szuka wszędzie, co to będzie?  
Kto to będzie?

Eros:

- Zeusa boli głowa  
właściwie jedna połowa.

Chór:

- Wszyscy uciekają  
drzwi zamykają.  
Boją się Zeusa i  
że zapłata będzie kusa.

Eros:

- Na lekarza to ty mi nie wyglądasz.  
Dlaczego tak dziwnie na mnie spoglądasz?

Choć ze mną do pałacu  
Zeus chyba jest na kacu.

Zeus:

- Ty draniu Erosie!  
Przyprowadziłeś Hefajstosa  
kowala do leczenia!

*Hefajstos uderza w głowę Zeusa. Z tyłu wyskakuje Atena. Eros opatruje  
głowę Zeusa.*

Atena:

- Będę wojowała.  
Mam nogi jak skała.  
W rękach siłę ogromną  
zaraz kogoś rąbną.

Widzę tutaj krasnala ze skrzydełkami  
Zostanie tylko z kilkoma piórkami.

*Atena goni Erosa*

Zeus:

- Córeczko, kochanie!  
Zanim oskubiesz Eroska  
zjedz choć małe śniadanie!

Eros:

- ale narodziny babsztyla..

Chór:

- Po tak bujnym czasie  
na Olimpie nuda się pasie.  
Spokój, cisza  
słysząc wody szemranie.  
Co?  
Marsjasz z Apollem przed Zeusem staje.

Apollo:

- Zeusie, rozstrzygnij nasz spór.  
My dwaj najlepsi na świecie  
gramy dzień i noc na flecie.  
To nam nie wystarcza...

Marsjasz:

- Nie słuchaj tego starca!

Wszak wiadomo wszem i wobec,  
że ja laur pierwszeństwa mam przyoblec!

Zeus:

- Wreszcie coś się dzieje  
wiatr z zachodniej strony wieje.  
Erosie, ogłoś zawody flectistów,  
Wykluczamy bogów rencistów.

Eros:

- Sprzedaję flety proste i poprzeczne,  
zapewnią ci sławę wiecznie!

Chór:

- Zawody trwają,  
wciąż nowi muzycy odpadają.

Eros:

- Czarodziejskie flety sprzedaję,  
przyjemne dla myszy dźwięki wydaje!  
Kupisz wygrasz! nie przegrasz!

Chór:

- Na placu boju został Apollo z Marsjaszem.

*Apollo i Marsjasz na przemian grają na fletach. Chór czyli inaczej grono bogów Olimpijskich wskazuje kciukiem wygraną raz to jednego, raz to drugiego zawodnika. Głos decydujący należy do Zeusa.*

Apollo:

- Wygrałem, Marsjasza pokonałem!  
Teraz obedrę go ze skóry.

*Marsjasz krzyząc ucieka*

Midas:

- Apollo, ty jesteś głuchy  
nie zagrałeś dobrze ani jednej nuty.  
Marsjasz jest zwycięzcą tej zabawy.

Apollo:

- a ty będziesz miał ośle uszy!

Chór:

- O, Zeusie źle się dzieje na Olimpie!

Midas:

- Na Herę!

Nikt nie może zobaczyć moich oślich uszu.  
Schowam się chyba do buszu.  
Ukryję je pod czapką,  
będę miał fryzurę gadką.

Chór:

- Zbliżają się Dionizje święta.  
Czapka musi być zdjęta.  
Midas wzywa Fryzjera.

Midas:

- Nie wolno ci nikomu powiedzieć  
co teraz zobaczysz.

*Fryzjer przerażony, ucieka*

Chór:

- Fryzjer, pobiegł nad jezioro  
zakopać tajemnicę  
w jakąś dziurę,  
piwnicę!

Fryzjer:

- Już nie mogę wytrzymać,  
muszę to głośno powiedzieć!  
Król Midas ma ośle uszy!!

Chór:

- Król Midas ma ośle uszy!

Fryzjer:

- Jestem zgubiony.  
O, Zeusie  
trzciny wołają!  
do Hadesu!

*Fryzjer zostaje złapany, przez sturękiego stwora.*

Chór:

- Pod drzewem leży Briarerus stu ręki,  
przeżywa ogromne udręki.

Fryzjer:

- Briarerusie, panie wielki,  
zabierz mój majątek wszelki.  
Przepuść mą duszyczkę drogą  
zanim mnie wrogowie do..

Briarerus;  
- aaaaaaaaa...

A co przynosisz filistrze panie,  
bo moje usługi nie są tanie!

Fryzjer:  
- Mam pieniążek dla Charona,  
Cała moja pensja zarobiona.  
Co zrobię, gdy ci go dam?  
Jak dostanę się tam?  
przez

Briarerus:  
- Letę, rzekę zapomnienia.  
Przechytrzymy Charona potwora  
most zrobimy z tych rąk, stu rąk,  
a ty stawiaj jeden krok , drugi krok, skok, w bok...

*Briarerus gryzie czekoladowy pieniążek.*

Briarerus:  
mniam, mniam, mniam...  
Na Hefajstosa  
znowu mnie oszukano, wykiwano!  
Gdzie moja nagroda?  
Co za wstrętna pogoda!

*Z drugiej grupy wyłania się Izis. Na jej zawołanie wszystkie dzieci - obie grupy - klękają i składają pokłony.*

### **Część 3**

**Obsada:**  
**Obydwie grupy**

Izis:  
- Oto ja macierz wszechświata,  
pani żywiołów wszelkich,  
praźródło wszechwieków.

Wszyscy:  
- Ti kanete.

Izis:  
- Poli kula.

Ja z bóstw największa,  
ja cieni podziemnych królowa,  
spośród niebian pierwsza.  
Ja, której twarz obliczem jest pospólnym bogów i bogiń wszystkich,

Wszyscy:  
*niewyraźnie*

pospólnym bogów i bogiń wszystkich.

Izis:  
- której sklepienie rządzi świetlistymi sklepieniami nieba,  
uzdrawiającym tchnieniem oceanów,  
rozpaczliwym piekieł milczeniem.  
Ja, której jedno jedyne bóstwo  
cały czci świat we wielorakim kształcie,  
pytam ciebie o cel twej wizyty?

Fryzjer:  
- O bogini wszechświata,  
masz przed sobą brata,  
proszącego o łaskę schronienia  
i win przebaczenia.

Izis:  
- Ja ci bym wybaczyła,  
ale światem rządzi historii siła.  
Mitologia nam opowiada,  
że grono bogów co na Olimpie zasiada  
psoci wydając wyroki

Wszyscy:  
- skazujące

Izis:  
a świat ciekawszym czyniące.  
Niech pomyślę,  
największą karą dla aktora  
jest koniec przedstawienia,

Wszyscy:  
- Koniec przedstawienia.

Izis:  
- Ogłaszam kurtyny opuszczenie!

*Dzieci robią kurtynę ze swoich pleców. Na ich tle stoi Izis wywołująca poszczególne postacie. Wtedy dane dziecko wyskakuje do przodu staje w*

*pozycji najbardziej charakterystycznej dla jego roli i przypomina fragment tekstu. Wygląda to tak.*

Izis:

- Mili państwo widzowie.  
posłuchajcie co wam Izis powie.  
Kto nie wierzy:  
w Amora strzał działanie,  
Ateny miecz,  
topór Hefajstosa...  
ten pewnego ranka wstając  
i do lustra zerkając,  
może zobaczy ośle uszy , albo....

Eros:

- Do nóżek państwa upadam.

Atena:

- Mam nogi jak skała.  
będę wojowała.

Midas:

- Na, Herę!

Zeus:

- Ja Pan Olimpu,

Hera:

- Cicho mi tu zaraz

itd

Wszyscy:

Se apochereto.

lub

is to epandin.

**KONIEC**

Różnice ilości dzieci w obu grupach są wynikiem dopasowania się do istniejących warunków podczas trwania warsztatów. Grupa pierwsza zawierała około 10 dzieci druga 15

Słownik wyrażeń greckich:

sas chereto - witam was

se apochereto - żegnam cię  
is to epanadin - do zobaczenia  
esthanome kola edo - dobrze się czuję  
kalimera - dzień dobry  
kalispera - dobry wieczór  
Ti kanete - jak się masz  
poli kula - bardzo dobrze  
ochi - nie  
Parakcho - proszę  
Efcharisto - dziękuję  
via sas - hallo and goodbaye

Tekst wypowiedziany przez Izis zaczerpnięty jest z "Mitologii" - Jana Parandowskiego